

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
niedziela
11 lipca
1948 r.

Rok IV
Nr 189
(1095)



BUEHLER SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

— Wyrok NTN w procesie krakowskim przeciwko zastępcy Franka i b. szefa „rządu GG”

KRAKÓW, 10.7. (PAP). Najwyższy Trybunał Narodowy pod przewodnictwem dr. Eimera wydał w dniu 10 bm. wyrok skazujący Józefa Buehlera, zastępcę b. gubernatora Franka i b. szefa rządu GG, na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Najwyższy Trybunał Narodowy uznał oskarżonego winnym tego że w czasie od października 1939 roku do stycznia 1945 r. na okupowanym przez rzeszę niemiecką terytorium Rzeczypospolitej Polskiej:

1) z ramienia rządu Trzeciej Rzeszy i narodowo-socjalistycznej niemieckiej partii robotniczej jako szef urzędu generalnego gubernatora, sekretarz stanu i szef tzw. rządu Generalnego Gubernatorstwa oraz zastępca generalnego gubernatora Hansa Franka, brał udział w administracji tegoż Generalnego Gubernatorstwa. Admini-

stracja GG uznana za organizację przestępczą powołana była przez władze państwa niemieckiego do rządzenia tą częścią Polski i osiągnięcia cel NSDAP dopuściła się zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości;

2) idąc na rękę władzy państwa niemieckiego Buehler brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej a zwłaszcza inteligencji, księży katolickich i duchownych innych wyznań, członków ugrupowań politycznych, działaczy ludowych i robotniczych oraz obywateli polskich narodowości żydowskiej;

3) oskarżony Buehler działał ponadto na szkodę państwa polskiego, polskich osób prawnych i osób spośród ludności cywilnej, co

szczegółowo uzasadnia wyrok NTN.

Manewr wyborczy Trumana

— Zamierza on zwołać nadzwyczajną sesję Kongresu dla ratowania resztek swoich szans w wyborach listopadowych

WASZYNGTON, 10. 7. (PAP). W amerykańskich kołach politycznych krąży pogłoski, pochodzące z otoczenia Trumana, jakoby zamierzał on zwołać nadzwyczajną sesję Kongresu w okresie przedwyborczym.

Kongres miałby się zająć uchwaleniem ustawy i budownictwie mieszkaniowym. Ustawa ta, z której senat usunął wszelkie ustępy o federalnej pomocy wojskowej i innym ofiarom kryzysu mieszkaniowego w USA, nie została uchwalona przez Kongres z powodu „braku czasu”.

Zwołanie przez Trumana Kongresu przed wyborami listopadowymi byłoby przede wszystkim manewrem politycznym, mającym na celu — pokazanie społeczeństwu „troski” Trumana o poprawę warunków bytu ludności i skłanianie jej do głosowania na demokratów.

W związku z tymi pogłoskami kilku przywódców republikańskich złożyło publiczne oświadczenie, oskarżające prezydenta Trumana o „macchiavelizm” i nieuczciwą rozgrywkę wyborczą.

Projekt budowy tunele'u pod kanałem La Manche

PARYŻ, 10. 7. (PAP). Odbędzie się tu konferencja pomiędzy delegacjami parlamentarzystów brytyjskich i francuskich, na której wypowiedziano się za budowę tunele'u pod kanałem La Manche. Odpowiedni wniosek w tej sprawie będzie wkrótce złożony w parlamentach obu państw.

Prowokacyjny wniosek Argentyny uchwalony przez ONZ

NOWY JORK, 10. 7. (PAP). Małe Zgromadzenie ONZ, rozpatrywało wniosek Argentyny zwołania nadzwyczajnej konferencji ONZ w sprawie ograniczenia korzystania prawa weta przez 5 mocarstw. 19 głosami przeciwko 7 i przy 10 powstrzymanych się wniosek Argentyny przyjęto.

Uwagę zwrócił fakt, że delegaci Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi.

Komuniści CSR, Węgier, Włoch i Francji odrzucili zaproszenie

na Kongres Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

PRAGA, 10.7. (PAP). W dzienniku „Rude Pravo” ukazał się komunikat Komitetu Centralnego Czesosłowackiej Partii Komunistycznej, stwierdzający, że delegaci tej partii nie wezmą udziału w Kongresie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w Belgradzie.

Komunikat podkreśla, że komuniści jugosłowiańscy, zamiast przyznać się do popełnionych błędów, rozpoczęli kampanię przeciwko członkom Biura Informacyjnego,

wyluczając się w ten sposób z grona partii komunistycznych.

BUDAPESZT, 10. 7. (PAP). — Biuro polityczne Węgierskiej Partii Pracujących postanowiło nie wysłać delegacji na Kongres Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, rozpoczynający się 21 lipca w Belgradzie.

RYM, 10.7. (PAP). — Jak podaje gazeta „Unita”, kierownictwo

włoskiej partii komunistycznej odrzuciło zaproszenie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej do wzięcia udziału w jej kongresie partyjnym, który ma się odbyć 21 bm.

PARYŻ, 10.7. (PAP). Kierownictwo Komunistycznej Partii Francji uchwaliło odpowiedzieć odmownie na zaproszenie Komunistycznej Partii Jugosławii na jej kongres, który ma się odbyć 21 lipca br.

Przed Świętem Narodowym Francji

Przygotowania do wielkiej demonstracji torpeduje policja francuska

PARYŻ, 10.7. (PAP). Jak podaje „Humanite”, wezwanie „bojowników

o wolność w sprawie zorganizowania w dniu 14 lipca — Narodowego Święta Francji — obrzyniejącej demonstracji patriotycznej pod hasłem obrony Republiki odbiło się w całym kraju żywym echem.

W samym Paryżu na wezwanie to odpowiedziało ponad 70 organizacji. „Humanite” podkreśla, że policja francuska stara się przeszkodzić temu spontanicznemu ruchowi ludu francuskiego, ograniczając trasę oraz miejsce obchodu.

Nowy statek polski „Mazury”

LONDYN, 10. 7. (PAP). W angielskiej stoczni w Goole odbyła się uroczystość wodowania nowego polskiego statku handlowego „Mazury”. Statek ten przeznaczony jest do przewozu drobnicy i posiada wyporność 1.000 ton.

Statek „Mazury” jest bliźniaczą jednostką spuszczonego w kwietniu br. przez tę samą stocznię frachtowca „Warmia”.

Znaczny wzrost obrotów towarowych między Polską a Czechosłowacją

— Eksport i import osiągnie łącznie wartość 200 milionów dolarów

WARSZAWA, 10.7. (PAP). Podpisany został w Warszawie protokół polsko-czechosłowackiej komisji obrotu towarowego, ustalający zakres wymiany towarowej między obu krajami. W drugim roku działania (tj. od dn. 1.7.1948 r. do 30.6.1949 r.) zawartej w lipcu 1947 roku umowy handlowej.

Ustalono w tym protokole listy kontyngentów towarowych, dopuszczonych do wzajemnej wymiany wartości na około 100 milionów dolarów obustronnie, co wskazuje na znaczny wzrost obrotów w stosunku do pierwszego roku umownego.

Planowany obrót przewiduje eksport z Polski do Czechosłowacji: węgla, cynku, dolomitu, artykułów chemicznych oraz żywnościowych i innych. Z Czechosłowacji zaś do Polski przewidziany jest import surowców ceramicznych, celulozy, obuwia, koksu metalurgicznego, wyrobów przemysłu metalowego, chemicznego itp., niezależnie od objętego układem inwestycyjnym importu maszyn i urządzeń przemysłowych.

Protokołem objęte jest również

Zamordowanie działacza PPS we wsi Rutki (powiat łomżyński)

Koło wsi Rutki w pow. łomżyńskim uzbrojona banda NSZ-towców zamordowała w bestialski sposób działacza robotniczego, członka PPS — Zdzisława Darmochwałę.

Darmochwałę razem ze swą żoną i jej rodzicami jechał furmanką do znajomych, gdy nagle z pobliskich zarośli posypał się na niego grad

kul karabinowych. Zanim zdążył się skryć, został zraniony. Zraniono również teściową Darmochwałę. Bandyci wypadli z lasu i serią strzałów doбили swe ofiary. Wszczęte zostały energiczne kroki w celu ujęcia morderców.

Doradcy gen. Koeniga opuszczają Berlin

BERLIN, 10.7. (PAP). Francuski zarząd wojskowy w Berlinie podał do wiadomości, że dwaj polityczni doradcy francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech — Koeniga, a to ambasador de Saint Hardouin i poseł Seydoux opuścili Berlin, przenosząc się do Baden-Baden (francuska strefa okupacyjna)

Przeniesienie obu francuskich dyplomatów nastąpiło — jak stwierdza komunikat — w ramach reformy administracji francuskiej w Niemczech.

Funkcje amb. de Saint Hardouin przejął de Noblet, doradca komendanta francuskiego sektora w Berlinie — Genevala.



Z Warszawy wyjechało na kolonie letnie do Czechosłowacji 143 dzieci. — Na zdjęciu: dzieci na dworcu przed odjazdem pociągu. (Fot. „API”)

W DRUGIM TYGODNIU

akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego”

Redakcja postanowiła rozlosować między Czytelników, którzy przysłali kupony — następujące książki:

1. Pola Goawiczyńska: Rajskie jabłko
2. J. I. Kraszewski: Starosta warszawski
3. Zofia Nałkowska: Granica
4. Jan Brzechwa: Skarżypyta
5. Zofia Kossak: Puszkarcz Urbano
6. Jarosław Iwaszkiewicz: Nowa miłość
7. Sir James Jeans: Niebo
8. K. I. Gałczyński: Zaczarowana dorożka
9. Janusz Meissner: Wyspa ostatniej Nadziei
10. Maria Kann: Pilot gotów

Wyniki losowania podamy w nadchodzący czwartek. Dziś w numerze 1 kupon 3 serii premiowej.

Strach w interesie giełdy

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego“)

LONDYN, W LIPCU

Od kilku dni prasa brytyjska alarmowała czytelników o nowym nieszczęściu, które spaść ma na głowę cywilizacji europejskiej. Azja jest w niebezpieczeństwie. W prasie widniały nagłówki: „Burza nad Azją”. Znacząco to, że „cywilizacja europejska w Azji” jest zagrożona. Kto grozi zębami? Kto chce zniszczyć cywilizację? Oczywiście komuniści. Kto chce ją uratować? Oczywiście Wielka Brytania. Kto powinien służyć pomocą? Rzecz zrozumiała, że Stany Zjednoczone.

Jako komunistę ogłoszono w Burmie byłego premiera (i byłego korespondenta Times'a) Thakina Nu, który wygłosił mowę propagandową zlekka krytykując obcy kapitał w Burmie. To wystarczyło, by okrzykiem go komunistą, by zaalarmować prasę, by narzucić społeczeństwu po płoch giełdy.

NIE WYRZECZONO SIĘ JEDNAK PANIKI

Strach nie miał wielkich oczu, a le był potrzebny w interesie giełdy. Gdyby ktoś miał jakieś wątpliwości co do intencji alarmu, to listy do redakcji Times'a usuwały je.

Wiadomo, że przy ogłoszeniu niepodległości Burmy rząd Labour Partycy czuł, by zabezpieczone zostały interesy bogatych firm brytyjskich, które usadowiły się w tej kolonii, by ciągnąć poważne zyski.

Rząd Burmy zastanawiał się nad ewentualną nacjonalizacją pewnych przemysłów, mając zamiar jednak wypłacić odszkodowanie firmom brytyjskim. Doszło do sporu jedynie w sprawie sumy. Ta różnica zdań zachęcała kapitalistów do zrobienia popochu, do ogłoszenia Burzy nad Azją, do wezwania wszystkich, by stanęli w obronie zagrożonej cywilizacji europejskiej.

W Times'ie ciesz się szczególną poczytnością dział listów do redakcji. Piszą tam ludzie odmiennych zdań. Zabrał więc głos poseł labourystowski z okręgu Bexley Bramall, który przypomniał, że dywidendy brytyjskiej firmy „Burman Oil Company” były tak duże, iż akcjonariusze zdołali odebrać włożony kapitał w okresie między r. 1930 a 1935. Dywidendy firmy „Steel Brothers” były tak ogromne, że od r. 1923 do 30 odebrano podwójnie kapitał włożony. Autor listu zwraca więc uwagę, że nie ma wielkiego sensu zbytnio upominać się o krzywdy tych kapitalistów i upierać się przy nadmiernych odszkodowaniach.

Po tej przygrywce, która traktowana była jako wstęp do rokowań o odszkodowania, wiadomość o Burzy nad Azją została przeniesiona ze strony pierwszej na ostatnią.

Natomiast wpłynęła nowa sprawa. Rząd brytyjski zapowiadał kilkakrotnie posunięcia w kierunku ulżenia doli tych narodów kolonialnych, które nie zdołały jeszcze uzyskać niepodległości. Wstępem miała być między innymi

USTAWA O OBYWATELSTWIE.

Postanowiono więc, aby zgodnie z nową ustawą kolorowi mieszkańcy kolonii, prawi właściciele tych ziem, nosili nazwę obywateli - Wspólnoty Brytyjskiej. Dotąd na paszportach widniał napis Poddany Brytyjski.

Zmiana ta nie znaczyła wiele.

Słynny Buchman w „Panu Tadeuszu” miał równouprawnić chłopów, proponował uszlacheić ich. Propozycja postawiona przez rząd przypomina reformę roku 1919 w Polsce, gdy zbiedzonych, mieszkających w norach „stróży” domów nazwano „dozorcami domowymi”, nie zmieniając ani mieszkańia ani płacy.

Zdawałoby się, że ustawa uchwalona w Izbie Gmin nie spotka się z żadnym sprzeciwem, że nie będzie dyskusji ty mbardziej, że na naradach przedstawicieli dominów uzgodniono projekt.

Sprawa jednak stanęła przed Izba

Lordów. Lordowie uważali za wskazane rozpocząć bój o tytuł kolorowego mieszkańca kolonii brytyjskich.

Zabrał więc głos Lord Altrincham, który zaprotestował przeciwko wprowadzeniu nowej nomenklatury. „Obywatel” — oświadczył on — termin ten traci rewolucja francuska, przypomina on wyrazy, które nie dadzą się zaszczyć w Wielkiej Brytanii wobec Murzynów. Murzyn nie zrozumie znaczenia tej innowacji i dlatego należy wrócić do pojęcia poddanego, tym bardziej, że kolorowi mieszkańcy są bezpośred-

nio sługami Jego Królewskiej Mości.

Lordowie są rzeczowi i trzymają się ściśle tematu. Tematem była tylko kwestia tytułu: Poddany czy Obywatel i zdecydowano, że nazwa nie powinna odbiegać od losu. Większością głosów, mimo opozycji szefa Labour Party, Lorda Addisona, przyjęto poprawkę, że mieszkańcy kolonii nosić będą nazwę poddanych. Nie mówiono oczywiście o zniesieniu poddaństwa. To bowiem również nie należało do tematu.

Regnis

W. Brytania wciąga Danię

do swej polityki w Europie Zachodniej
O czym mówił gen. Robertson w Kopenhadze

BERLIN, 10.7. Jak donoszą z miarodajnych źródeł, brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech — generał Robertson przeprowadził w czasie swego krótkiego pobytu w Kopenhadze ważne rozmowy z politykami duńskimi.

Robertson przedstawił nowe plany brytyjskie wprowadzenia odrębnego statutu dla Szlezwiagu-Holsztynu. Władze brytyjskie zamierzają przyznać tej prowincji specjalne przywileje w ramach federacji zachodnio-niemieckiej oraz korzyści z żeglugi przez kanał Kiloński, przez pływający przez Szlezwiag-Holsztyn.

W ten sposób, faworyzując tę prowincję, W. Brytania chciałaby przejąć kontrolę nad tą ważną z gospodarczego i strategicznego punktu widzenia drogą wodną.

Generał Robertson dał do zrozumienia w Kopenhadze, że jeszcze

przed podjęciem podróży do stolicy Danii przeprowadził daleko idące rozmowy na ten temat z przywódcami ruchu politycznego w Szlezwiagu-Holsztynie.

Ciężkie walki w Palestynie

— Bernadotte odjechał do Lake Success, nie czekając na odpowiedź Żydów i Arabów

TEL AVIV, 10.7 (PAP). Komunikat sztabu wojsk państwa Izrael donosi, że wojska żydowskie podczas kontrataku na froncie południowym zadały wojskom egipskim straty i zdobyły kilka dział i moździerzy oraz broń przeciwpancerną i wzięły przeszło 200 jeńców.

Wojska nieprzyjacielskie ostrzeliwały ogniem artyleryjskim i bombardują z powietrza pozycje żydowskie koło Negba, 30 km. na północ od Gaza.

Komunikat stwierdza ponadto, że osiedla żydowskie Kfar i Darmom w południowej Palestynie, które by-

ły otoczone przez wojska egipskie, zostały ewakuowane z bardzo małymi stratami.

KAIR, 10.7 (PAP). Egipskie ministerstwo obrony opublikowało pierwszy po rozejmie komunikat wojenny. Komunikat donosi o zaatakowaniu trzech wiosek, zajętych przez oddziały żydowskie.

-W walce o Arraba brały również udział wojska Arabii Saudyjskiej. Do ostrych walk wręcz doszło w mieście Beit Deras, gdzie w akcji uczestniczyli ochotnicy sudańscy. Po intensywnym ostrzale artyleryjskim, Egipcjanie zajęli osiedle Kfar Darmom.

Bombowce egipskie przeprowadziły nalot na lotnisko Aklr oraz na port w Tel Avivie.

10.7 (PAP). Jak podaje z wyspy Rodos agencja Reutersa, Folke Bernadotte udał się drogą powietrzną do Lake Success, nie czekając na odpowiedź Żydów i Arabów na jego apel o 10-dniowe przedłużenie rozejmu w Palestynie.

Ligo Arabska postanowiła po naradach w Kairze, odrzucić apel Bernadotte'a.

Przyczyny powstania na Malajach

Feudalny wyzysk i ucisk robotników nie mogło się dłużej utrzymać

MOSKWA, 10.7 (PAP). Agencja TASS donosi z New Delhi, że w prasie indyjskiej i pakistańskiej opublikowano ostatnio szczegóły o powstaniu na Malajach.

Według „Hindustan Times”, powodem powstania były łapownictwo i wyzysk, stosowane przez urzędników państwowych, powszech-

ny brak artykułów pierwszej potrzeby oraz ucisk robotników, których większość należała w czasie wojny do ruchu oporu, walcząc z japońskim okupantem.

Wprowadzone w lutym br. reformy, na mocy których przywrócono księżtom malajskim ich uprzednie prawa feudalne i władzę, wywoła-

ły energiczny protest wśród przywódców malajskich, których poparły partie i organizacje demokratyczne.

Niskie płace robotników, szczególnie w kopalniach, przy zwiększonych kosztach utrzymania, jeszcze bardziej zaostrzyły sytuację. Niezadowolone zaczęło ogarniać coraz większe masy i uwidoczniło się jeszcze w początkach maja w szeregu demonstracji, aby wkrótce przeobrazić się w akcję powstańczą.

Plan Marshalla - absurdem gospodarczym

Pesymistyczne rozważania korespondenta Reutersa

LONDYN, 10.7 (API). Redaktor finansowy Reutersa snuje rozważania na temat „dobrodrojstwa” planu Marshalla i dochodzi do przekonania, że poważne trudności we współpracy państw europejskich, uczestniczących w „planie odbudowy europejskiej, czynią ten plan bezsensownym.

Jakież są te trudności? Stany Zjednoczone za cenę „pomocy” w ramach planu Marshalla zalewają rynek europejskie swymi towarami, uniemożliwiając całkowicie rozwój stosunków gospodarczych między państwami europejskimi.

Dyrektor znanego brytyjskiego przedsiębiorstwa General Electric Company — stwierdza korespon-

dent Reutersa — oświadczył, że zamówienie, jakie otrzymała jego firma od jednego z państw Europy Zachodniej zostało w ostatniej chwili odwołane, ponieważ zamówione artykuły można otrzymać w Stanach Zjednoczonych w ramach planu Marshalla.

Niemcy są odbiorcami amerykańskiego tytoniu, podczas gdy ich dawni dostawcy Grecja i Turcja mają tegoż tytoniu nadmiar.

Węgiel amerykański, mimo iż jego transport do Europy nie opłaca się, utrudniał już poprzednio sprzedaż węgla brytyjskiego.

Francja i inni nabywcy nie są w stanie nabyć stali belgijskiej ponie-

waż nie posiadają franków belgijskich. Mogą za to przeprowadzać transakcje w dolarach, których wprawdzie nie posiadają, ale... w ramach planu Marshalla mają prawo nabywać konieczne artykuły w Stanach Zjednoczonych.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
S. + P.

STEFANA KABATA

LEKARZA - DENTYSTY

i okazali nam wiele serca i życzliwości, w tak ciężkich dla nas chwilach, a przede wszystkim koleżankom i kolegom z Izby Lekarskiej, Ubezpieczalni Społecznej oraz przyjaciółom i życzliwym, składa serdeczne „Bóg zapłać”
RODZINA.

DNIA 4 LIPCA 1948 r. ZGINAŁ ŚMIERCIĄ TRAGICZNĄ

ś. P.

PROFESOR

Mieczysław Burka

W ZMARŁYM TRACIMY NAJLEPSZEGO KOLEGĘ I NIEZASTĄPIONEGO WYCHOWAWCĘ MŁODZIEŻY.

DYREKCJA I GRONO NAUCZYCIELSKIE
PANSTW. LICEUM DLA WYCHOW. PRZEDSZ.

(6512 p)

1 (III)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”

Imię i nazwisko:

Adres:

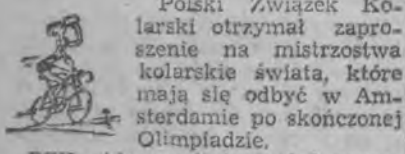
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

Praszką
List z wczasów

Pada deszcz. Przestało.
Znów zaczyna deszczem.
Już słońce. Znów kropi.
Znów śpią. I jeszcze...
CZYS

Czy kolarze pojedą do Londynu

Dlaczego na mistrzostwa świata, a nie na olimpiadę



Polski Związek Kolarski otrzymał zaproszenie na mistrzostwa kolarskie świata, które mają się odbyć w Amsterdamie po skończonej Olimpiadzie.

sowych na dystansie 100 czy 200 km. - A jak się pan czuje? - Ja zawsze czuję się bardzo dobrze.

- Nie zdobył pan nagród? - Nagród otrzymałem sporo. Mogą otworzyć zakład fotograficzny.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski bez sensacji

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

mogli wykazać się dobrymi wynikami. Łomowski w dysku dopiero w ostatniej kolejce rzutów wynikiem

Szapsio Rotholc walczyć będzie w „Zryw” Rehabilitacja b. mistrza Polski

Od przeszło półtora roku ciągnie się głośna sprawa Szapsia Rotholca, któremu zarzucano nieetyczne zachowanie się w czasie okupacji.

wisnie znajduje się pan w dobrej formie, to szkoda opuścić okazji wyjazdu na Olimpiadę.

Dziś Warta gra w Łodzi Ciekawy mecz piłkarski



Dziś o godz. 18 na stadionie LKS odbędzie się ostatni mecz LKS w pierwszej turze rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

Na początku sezonu drużyna zielonych koszul znajdowała się w słabej formie i nie mogła dojść do głosu zajmując jedno z ostatnich miejsc w tabelce punktacyjnej.

Spotkanie to zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Warta jest drużyną, która gra po gentlemenowsku i ma dobrze opanowaną technikę.

O naramiennik Łodzi

44,35 wysunął się przed Gierutę, który rzucił 43,81. W finale biegu na 400 m zwyciężył Mach w czasie 52 przed faworytem Statkiewiczem 52,7 i Buhlem 53.

Obecnie sytuacja nieco się poprawiła i Warta staje się groźnym przeciwnikiem dla każdej drużyny. Nie wolno więc zlekceważyć graczy Poznania.

Ostatnie dni zbiórki nagród dla zwycięzców w mistrzostwach W. P.

Zbiórka nagród od społeczeństwa łódzkiego dla zwycięzców w mistrzostwach sportowych Wojska Polskiego dobiega końca.

— Uważam, że wstydu sportowi polskiemu nie zrobimy. Przecież tak samo jak lekkoatleci, czy pięściarze, również i kolarze marzą o tym, żeby stać się olimpijczykami.

O naramiennik Łodzi Elita kolarzy polskich w Helenowie

Zarząd L.O.Z.Kol. organizuje we wtorek dnia 13 lipca b.r. o godz. 18, na torze w Helenowie wielki wyścig w konkurencji indywidualnej o Naramiennik m. Łodzi.

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK” przyjmuje OGŁOSZENIA do całej prasy polskiej.

Table with 4 columns: Team, Games, Points, Goals. Lists teams like Ruch, Cracovia, Legia, etc.

PROFESOR WILCZUR

Gdy Wilczur zajął do Łucji zastał ją zajęta szyciem. W ogóle stopień zainteresowania się Łucji oczekiwaną zabawą był dla Wilczura niespodzianką.

- No, naturalnie, naturalnie. W duszy jednak wcale nie myślał, by to było rzeczą naturalną. Przy obiedzie zauważył, że miała też paznokcie wylakierowane na różowo.

Matki obsiadły kanapy, żony skupiły się w bocznym saloniku zawzięcie rozprawiając o sprawach gospodarskich, panny stały grupkami szepcząc, śmiejąc się i zerkając ku jadalni, gdzie podano dla panów wódkę i przekąski.

Niedziela 11 LIPCA

DZIS: Piąsa I. JUTRO: Jana, Gwałberta.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisarz Miejski M. O. 252-00, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 194-34...

Dziury aptek

Dzisiejszej nocy dziurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Dąbrowskiego (Piotrkowska 127)...

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 37, Teatr nieczynny. TEATR TUR - ul. 11 Listopada 21, Teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOOLOGICZNEGO - Daszyńskiego 84, O godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona...

TEATR LETNI „SAGATELA” - ul. Piotrkowska 94, O godz. 20 „Musisz być moja”.

TEATR LETNI „OSA”, ul. Zachodnia 43, O godz. 19.45 rewiomontaż „W ogrodzie przy pogodzie”.

TEATR „LUTNIA” - Piotrkowska 243, O godz. 19.15 „Rose-Marie”.

MUZA MIEJSKIE: Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14, Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14...

Sztuki - Włocławskiego 36, otwarte od 19-17 prócz poniedziałków i piątków.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: nieczynne. BALTYK - ul. Narutowicza 31: „Monsieur La Souris”...

BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Kulisy Wielkiej Rewii” (godz. 17.30, 20, niedz. 14.30).

BDYNA - ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne, na czas remontu. Program aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL - ul. Legionów 2/4: Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 20, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12 „Mali Detektywi”...

MUZA - Ruda Pabianicka: „Guwernantka” (18, 20, niedz. 16).

POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księży” (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30).

PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego 74/76: „Ofiar XXVII” (godz. 15, 20, niedz. 16).

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Casablanca” (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30).

ROMA - ul. Rzgowska 84: „Ostatni etap” (godz. 15, 20.30, niedz. 15.30).

REKORD - ul. Rzgowska 2: „Aleksander Newski” (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30).

STYLOWY - ul. Kilińskiego 123: „Zagubione dni” (godz. 16, 18.30, 20, niedz. 13.30).

SWIT - ul. Bałucki Rynek 5: „Na tropie zbrodni” (18.30, 20.30, niedz. 16.30).

TECZA - ul. Piotrkowska 108: „Błyskawica” (godz. 17, 20, 21, niedz. 15).

TATRY - Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Gasnący płomień” (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30).

WISLA - ul. Daszyńskiego 1: „Melodia serc” (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30).

WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Melodia serc” (15.30, 18, 20.30, niedz. 13).

WOLNOSC - ul. Napierowskiego 16: „Monsieur La Souris” (15, 17.30, 20, niedz. 13.30).

ZACHETA - ul. Zgierska 28: „Statek Pulapka” (godz. 15, 20, niedz. 16).



NIEDZIELA, 11 LIPCA 1948 R.

7.05 Muzyka poranna, 8.00 Dziennik, 8.30 Program dnia, 8.30 Muzyka lekka, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 „Muzyka dla wszystkich” (płyty)...

„Szwedzkie” i „czeskie”

punkty opiekuńcze powstają w Łodzi

Istniejące dotąd w Łodzi placówki opiekuńcze nad matką i dzieckiem zostaną znacznie rozbudowane. Poza zwiększeniem działających obecnie w Łodzi 10 stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem do liczby piętnastu - szesnastu, już w najbliższych tygodniach powstaną w Łodzi wzorowa Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, która będzie zorganizowana na wzór szwedzki...

Jakie zaświadczenia należy przedkładać przy odbiorze kart żywnościowych na sierpień

Zarząd Miejski w Łodzi - Wydział Aprobacji i Kwalifikacji, za osoby, które nie pobierają kart zapewnienia przez zakłady pracy - przy odbiorze kart żywnościowych na miesiąc sierpień r. b. winny, zależnie od przysługujących im uprawnień, przedstawić aktualne zaświadczenia, a mianowicie:
Zaświadczenia szkoły, stwierdzające, że dana osoba jest uczniem, przy czym zaświadczenia takie ważne są jedynie do końca danego roku szkolnego.
Zaświadczenia o trwałej niezdolności do pracy zarobkowej wystawiane przez lekarzy urzędowych (przez lekarzy urzędowych rozumie się lekarzy przy zakładach miejskich, lekarzy powiatowych oraz lekarzy Ubezpieczalni Społecznych).
Zaświadczenia władz skarbowych o nieposiadaniu dochodu z przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych - dla wdów i sierot.
Zaświadczenia władz skarbowych o nieposiadaniu żadnych stałych dochodów, prócz renty inwalidzkiej - dla inwalidów wojennych i wojskowych z utratą co najmniej 25% zdolności do pracy.
Zaświadczenia, stwierdzające nieposiadanie gospodarstwa rolnego, o powierzchni nie powyżej 2 ha, względnie nieposiadania przedsiębiorstwa prywatnego.
Zaświadczenia stwierdzające, że dana osoba pełni czynności przewodnika oświatowego.
Zaświadczenia o niemożności skierowania do pracy oraz świadczenia ubóstwa - dla kobiet samotnych mających na utrzymaniu dzieci do lat 16 oraz osoby samotne, uznane przez lekarza urzędowego za stale niezdolne do pracy.
Zaświadczenia stwierdzające, że dana osoba pełni czynności przewodnika oświatowego.

Z kroniki milicyjnej Szoferzy wciąż szaleją na ulicach miasta

Od dawna już prowadzimy walkę z „kawalerską” jazdą i pijaństwem wśród szoferów. Zbyt wiele fantazji przy słabym opanowaniu maszyny, lub zasiadanie do motoru w stanie nietrzeźwym było wciąż przyczyną dziesiątek katastrof kończących się śmiercią lub nieuleczalnym kalectwem u ofiar wypadków. Mimo obostrzenia przepisów i surowych kar, nakładanych na tych szoferów, zdarzają się stale nowe wypadki. W przeciągu ostatnich kilku dni zanotowano aż 5 wypadków tego rodzaju.

SMUTNE SKUTKI „WYPITKI”

Ulicą Wojska Polskiego w kierunku „Dołów” jechał motocykl z przy czepką, prowadzony przez Tadeusza Frankowskiego, zam. przy ul. Próchnika 23. Zarówno Frankowski jak i jego dwaj koledzy, siedzący w przy czepce - Romuald Kubas, zam. przy ul. Produkcyjnej 131 i Marian Frankienich, zam. w Zgierzu przy ul. Mickiewicza 13, byli kompletnie pijani. W pewnej chwili motocykl wpadł na drożkę konną, prowadzoną przez Jana Szymańskiego. Skutkiem potrącenia drożka przewrócił się na jezdnię, doznając poważnych uszkodzeń. Koń jest niezdolny na dłuższy czas do pracy. Jednego z pijaków Kubasa odwieziono do szpitala. Kierowca motocykla zbiegł i odnaleziono go dopiero na drugi dzień, leżącemu w domu z obandażowaną głową.

I NA CHODNIKU NIEBEZPIECZNIE

Bolesław Kurowski, zam. przy ul. Zawiszy 11, idąc chodnikiem na ul. Zgierskiej w kierunku Bałuckiego

Zebrań i odczytów

DZIS: W lokalu Zarz. Miejskiego, Plac Zwycięstwa 13, o godz. 9, zebranie członków ZWML, którzy chcą wyjechać na obóz do Ustronia i Miedzyszczyca. W lokalu przy ul. Świętlanej 11/13 w Radogoszczu, o godz. 10 zebranie młodzieżowe Jedności Organ. Młodzieżowej. W sali przy ul. Setańskiego 2, o godz. 10 zebranie członków działnicy Bałuty i odczyt B. Pańskiego.

Humor Grzečność

- Co to jest grzečność, mamusi? - pyta mały Jasio. Jest to balas, którego nie robimy, jeżdżąc zupę.

Z ukosa Rzetelna robota

Dyrektor Kopka, po udzieleniu mu głosu, powstał ze śmiertelnie poważną miną i odchrząknął 3 razy (słownie: trzy). Następnie zdjął okulary i przetarł je uważnie kawałkiem żółtego zamszu. Wreszcie powiódł wzrokiem po audytorium.

Cisza zaległa na sali. Wszystkie spojrzenia zogniskowały się i zawisły na wargach dyrektora Kopki. Wszyscy czuli, że za chwilę padną słowa o wielkim ciężarze gatunkowym.

- Moi drodzy - zaczął mówca cicho, lecz czym dalej, tym więcej się rozpromieniał - tak dalej być nie może. Wódka niszczy społeczeństwo, Degeneruje ludzi i wypacza charaktery. Z tym wrogiem ludzkości - alkoholem winniśmy walczyć. Dlatego zebrałiśmy się tutaj, żeby stworzyć odpowiedni komitet, który na barki swoje weźmie ciężar walki z alkoholem. Precz z wódką! Precz z pijaństwem!

- Precz! - ryknęli zgodnym chórem zebrani, oklaskując przy tym mówcę. Wtedy podniósł się zza stołu przydziałnego naczelnik Makówka. Był niemal tak samo skupto-ry i poważny jak dyrektor Kopka. Znowu przez chwilę panowało pełne oczekiwanie milczenia.

- Zgadzam się w zupełności ze słowami mego przedmówcy - ozwał się naczelnik. - Musimy stworzyć komitet. Proponuję, żeby komitet był 25-osobowy. Trzeba opracować podział na sekcje i referaty, założyć odpowiednie akta i stworzyć aparat biurowy. Dla biura należy obmyśleć programy służbowe i podział kompetencji. Gdy stworzymy taką bazę, walka z alkoholem będzie już niemal wygrana.

- Brawo! - ryknęli zebrani. Dyrektor Kopka opuszczał salę obrad razem z naczelnikiem Makówką. - No, - mówił - odwaliliśmy dziś kawał rzetelnej roboty. - Tak, dyrektorze, tak się na pracowałem, że aż mi w gardle zaschło. Możebyśmy tak wstąpili na jednego? - Komu jak komu, ale naczelnikowi nie odmówię - odparł dyrektor Kopka.

Obóz wędrowny „Czytelnika”

Wyłącznie dla swych członków z Kół „Czytelnik” urzędują w drugiej połowie lipca wędrowny obóz męski pod Puszczy Jodłowej pod przewodnictwem wykwalifikowanego kierownika z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pierwszeństwo ma młodzież robotnicza i wiejska. Koszt za 2 tygodnie wyniesie ok. zł. 3.000,-, przy czym „Czytelnik” dopłaca tę samą kwotę na koszty utrzymania.

Plenarne posiedzenie OKZZ

12 lipca 1948 r., o godzinie 9.30, w sali O. K. Z. Z. przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się Plenarne Posiedzenie O.K.Z.Z. rozszerzone, z udziałem Zarządów Okręgowych Zw. Zawod., Zarządów Oddziałów Zw. Zawod. z terenu m. Łodzi oraz Przewodniczących i Sekretarzy Powiatowych Rad i Rad Zwiazków Zawodowych z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z Plenarnego Posiedzenia O. K. Z. Z. 2. Sprawozdanie z działalności O. K. Z. Z. i P. R. Z. Z-tów. 3. Dyskusja. 4. Wolne wnioski. 5. Świadectwo członków Zarządów Zw. Zawodowych - obowiązkowe.

Zmiana godzin urzędowania na poczcie

Z dniem 15 lipca Dyrekcja Okręgu P. i T. w Łodzi przedłuża godziny urzędowania do godz. 17 w urzędzie pocztowym Łódź 15 znajdującym się na Placu Zwycięstwa.

Hurtowe ceny warzyw i owoców

WARZYWA: Botwina 10-15 zł za kg. Cebula zielona 30-35 zł za kg. Groszek zielony w strączkach 40-50 zł za kg. Kalafior 30-70 zł za sztukę. Kapusta włoska 30-50 zł za kg. Kapusta biała 15-30 zł za sztukę. Kapusta włoska 30-50 zł za sztukę. Kalarepa 5 zł za sztukę. Kartofle 15-18 zł za kg. Koperok 60 zł za kg. Marchew 150-250 zł za kope. Ogórki szatowe 150-170 za kg. Pietruszka 150-200 zł za kope. Pomidory 300 zł za kg. Porcy 200 zł za kope. Rzodkiewka 5-10 zł za paczek. Salaty 200-300 zł za kope. Szczaw 30-40 zł za kg. Szalota 3-4 zł za sztukę. Szyszyniak 50 zł za kg. OWOCY: Czeresnie 250 zł za kg. Maliny 150-180 zł za kg. Porzeczki 50-60 zł za kg. Truskawki 200-250 zł za kg. Wiśnie zakłótki 40-50 zł za kg. Agnasy 50-80 zł za kg.

Dancing 'RR

W najbliższy poniedziałek, o godzinie 18.15, a w niedzielę, o godzinie 17, spotykamy się w sali na Dancingu Towarzystwa Łódzkiego Radia i Teatru w ogrodzie, przy ulicy Piotrkowskiej 84, w dawnej kawiarni „Saskotka”. Wstęp bezplatny. Ceny konsumcji - normalne. (K.615)

Siedemnaście tysięcy „posągów”

Złot Sokolów w Pradze

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego”)

Praga, w lipcu

Pogoda nie sprzyjała w dniach zlotu sokolskiego. Słońce, które słabo przyświecało ćwiczeniom dzieci — teraz schowało się głęboko za chmury. Przez cały czas padał deszcz.

Pomimo złej pogody na stadionie zebrało się 200 tysięcy widzów. Patrząc na popisy zapomniałszy o nieporadzie i zimnie.

Przed paru dniami skończyły się ćwiczenia młodzieży sokolskiej. Teraz przyszła kolej na „prawdziwych” sokolów, na tych, którzy dotąd przyglądali się młodszym, ciesząc się, że będą kiedyś mieli godnych następców.

Dokładnie z wybieciem trzeciej godziny rozbrzmiewają fanfary, otwierają się bramy pod trybunami. Rozlega się szmer. Każdy wyciąga szyjąc się, że będą kiedyś mieli godnych następców.

Z głośników rozlegają się dźwięki marsza „W nowe życie”, a w jego takt wkraczają na pole wspaniałe prezentujące się, wyprężone szeregi kolumn.

Próbujemy początkowo liczyć szeregi. Nie można jednak nadażyć z liczeniem. Trzeba zająć do programu. W chwili, gdy nie ma już wolnego skrawka na polu ćwiczeń, kiedy ćwiczący zajęli już swoje miejsca, czytamy w dwustronicowym programie — że w tym pokazie bierze udział dokładnie 17.400 ludzi. 17.000 — łatwo napisać i powiedzieć — ale zobaczyć to — nie chce się wierzyć własnym oczom.

Pokaz inauguracyjny, przy dźwiękach chorąlu, nosi nazwę „Wierni zostaniemy”. Sokoli poczynają ćwiczyć. Ich ruchy są majestatyczne, płynne i lekkie. Chwilami nieruchome. Wtedy wydaje się, że mamy przed sobą 17.000 posągów.

Kolumny marszowe mężczyźni wychodzą boczną bramą stadionu. Środek pola jest już wolny. Otwierają się ponownie główne wejścia i przy dźwiękach tego samego marsza, w taki którego odchodzą sokoli — lekko, posuwistym krokiem wchodzą na pole ćwiczebne sokolice.

Przez całą szerokość pola ćwiczebnego idzie w końcu jedna olbrzymia fala, niebieski 800-osobowy szereg. Za nim drugi, trzeci, dziesiąty. Wreszcie widzimy przed sobą dwieście szeregów sokolic maszerujących w rzędach po 800.

Olbrzymie pole wygląda teraz jak żywy, mieniący się co chwila dywan. Wzory i desenie zmieniają się w takt muzyki. Najpierw jakieś paski łowickie, potem wielka szachownica z dużych niebieskich i białych kwadratów, potem małe kwadraciki niebieskie, białe i czerwone, potem znowu trójkąty różnokolorowe, arabski, kwiaty i zygzaki. Wrażenia zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Podczas zlotu sokolskiego przez strachowski stadion przeszło co najmniej pół miliona widzów i ponad 200.000 ćwiczących. Widzieliśmy ćwiczenia zbiorowe grup liczących po kilkanaście tysięcy ludzi, widzieliśmy ćwiczenia i specjalne pokazy z przyrządami gimnastycznymi. W końcowych pokazach brali udział

Rosjanie, Polacy, Jugosłowianie, Serbowie, Łużyccy pod swoim starym sztandarem sokolskim. Wystąpili oni z tańcami ludowymi, składając w ten sposób świadectwo, że mimo kilkusetletniej niewoli zachowali swoje zwyczaje.

* Nie wszyscy mieli możliwość dostać się na strachowski stadion. Bilety rozsprzedano w większości już przed pół rokiem.

Teraz z kolei formują się ogonki przed kasami kin, które wyświetlają sprawozdania ze zlotu. Całe miasto przybrało niezwykle wyjątkowy wygląd. Prażanie zginęli w morzu ludzi ze wszystkich czeskich republik, zza granicy. Serce Pragi Vaclawskie Namesti — tonie w sokolich sztandarach.

ULATWI PRACĘ

USUNIE TROSKĘ

UMILIŹYCIE

MODA i ŻYCIE
»PRAKTYCZNE«

Nr 20

JAKŻE CZĘSTO DESPOTYCZNA I ZAZDROSNA MIŁOŚĆ MATKI ZATRUKA ŻYCIE NAJUROCHASZSZEMU DZIECIURU... z art. „MIŁOŚĆ MATKI — ZŁA... I DOBRA” w Nr 17

Przyjaciółka

TYGODNIKA

Nakład 651.000 egz.

Cena 10.— zł.

Łódzkie ciekawostki

Udecszyliśmy się ogromnie, kiedy „leicarzom” zabroniono „łapać” klientów. Bo przecież to była istna plaga i dopust boży. Człowiek nie mógł spokojnie iść ulicą. Chociażby był po nury, z obandażowaną głową, podobnym okiem, i obladowany stosem pakunków „leicarzy” fotografowali i usilowali wsunąć kwitek, zapewniając przy tym, że zdjęcie będzie przepiękne. Tak było.

A teraz? Zmieniło się bardzo wiele. Po co więc zarządzenia, jeśli nie pilnuje się ich przestrzegania.

PSIA SPRAWA

Długo trwało zanim Dyrekcja tramwaj łódzkich zdecydowała się zezwolić na przewożenie psów w tramwajach.

— Za mało miejsca — mówili. Luździe na stopniach jeżdżą.

Miłośnicy zwierząt byli innego zdania. Prośli, argumentowali, przekonali, aż wreszcie przekonali.

I psy uzyskały prawo — wprawdzie nieco ograniczone — przejazdu tramwajami.

NIE TYLKO PDT...

PDT sprzedaje tanie, kretonowe suknie. Nabyć je może każdy. Ogromnie cieszymy się z tego. Tylko, że suknie te sprzedaje nie tylko PDT...

Sprzedają je również osoby prywatne na Wodnym Rynku i na Bazarach, oczywiście dodając do ceny dodatkową „marżę zarobkową”.

A babcie ze wsi, nie widzące zapewne w ogóle o istnieniu PDT kupują sukienki.

Po co ten handel fałszuszkowy? (1)

KONFITURY, KOMPOTY ZIMOWE, DZEMY, GALARETKI...

przetwarzają całą zimę przyrządzane według wypróbowanych przepisów „Poradnika na codzień” (Mody i Życia Praktycznego)

„PRZETWORY OWOCOWE”

Cena 50 zł.

Zawiadomienie

ZAWIADAMIAMY, ŻE ZAMÓWIENIA NA EGZEMPLARZE WYDAWNICTWA

Rocznik Polityczny i Gospodarczy

na rok 1948

W PRZEDPŁACIE PRZYJMUJEMY TYLKO DO 6. m. CENA W PRZEDPŁACIE WYNOŚI:

w oprawie płóciennej Zł. 2.000,—
w oprawie kartonowej Zł. 1.600,—

NAKLAD ROCZNIKA OGRANICZONY

Zlecenia kierować należy pod adresem: „CZYTELNIK”
Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96, III piętro, pokój 314.

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Marcejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garnetowe, ODNAWIA krawaty. (K. 85)

ZIOŁA LECZNICZE
M SZYŁOWSKI
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1.
Drogeria. (K. 37)

Oddział IV Instal. Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Zakłady Łódzkie ul. ZEROMSKIEGO Nr 55
poszukuje natychmiast:

tec'nika-kalku atora
do kosztorysowania robót instalacyjnych: centralnego ogrzewania; wodokanalizacji i gaz.
Reflektuje się na dobrego fachowca. — Warunki do omówienia. (K. 673)

Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr 1 w Łodzi, ul. Targowa Nr 2, Telefon 184-32
ZATRUDNI WYKWAŁIFIKOWANEGO REFERENTA PLANOWANIA
Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem i odpisami świadectw w Biurze Personalnym Fabryki w godz. 9-12. (K. 7191)

Przetarg nieograniczony
Wydział powiatowy w Łowiczu ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na WYKONANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ DLA ŚWIATŁA, SIŁY, SYGNALIZACJI, TELEFONÓW, RADIA I ZEGARÓW w budynku Powszechnego Szpitala Powiatowego w Łowiczu.
Podkładki ofertowe otrzymać i informacji zasięgnąć można w biurze Wydziału Powiatowego (pokój Nr 3).
Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w terminie do dnia 24 lipca r. b. w Sekretariacie Wydziału Powiatowego w Łowiczu.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lipca r. b. o godzinie 11 w gabinecie ob. Starosty Powiatowego.
Do oferty należy dołączyć kwit w wadium w wył. sokości 100.000 zł wpłacone do K. K. O. w Łowiczu, rachunek bieżący Nr 28.
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od podanej ceny, podziału robót pomiędzy poszczególnych oferentów oraz ewent. unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia pretensji do jakichkolwiek odszkodowań. (K.705)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34
DZIS o godzinie 19.15
sztuka Maxwell Andersona
JOANNA z LOTARYNGII
z IRENĄ EICHLEROWNĄ w roli tytułowej.
Kasa czynna oc. 12. Telefon 123-02.

TEATR LETNI »BAGATELA« Piotrkowska 94
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA najweselej komedii p. t.
»MUSISZ BYĆ MOJĄ«
z udziałem K. SZUBERTA — JADWIGI BARONÓWNY, HANNY BIELICKIEJ — KAZIMIERZA DEJUNOWICZA i IGORA ŚMIAŁOWSKIEGO.
Przy fortepianie prof. Tadeusz MARKOWSKI.
Początek przedstawienia o godzinie 16.30 i 20.
Kasa czynna cały dzień. Telefon 372-70

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«
Piotrkowska 243. — Telefon 107-25
DZIS i CODZIENNIE o godz. 19.15
»ROSE-MARIE«
Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha
Udział bierze 60 osób. CHÓR — BALET — ORKIESTRA
Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru
W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godziny 11.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ODDZIAŁ w ŁODZI
ogłasza
konkurs powszechny krajowy Nr 175
NA ROZWIĄZANIE ARCHITEKTONICZNE BUDYNKU TEATRU NARODOWEGO w ŁODZI NAGRODY I 600.000 ZŁ, II 400.000 ZŁ, III 300.000 ZŁ, 3 ZAKUPY PO 100.000 ZŁ, ORAZ PO 40.000 ZŁ, JAKO ZWROT KOSZTÓW DLA INNYCH PEAC ODPOWIADAJĄCYCH WARUNKOM KONKURSU I BĘDĄCYCH NA POZIOMIE ARCHITEKTONICZNYM.
TERMIN SKŁADANIA PRAC DO DNIA 10 PAZDZIERNIKA 1948 r.
WARUNKI KONKURSU MOŻNA OTRZYMAĆ WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH SARP ORAZ W ODDZIALE ŁÓDZKIM w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 102, U SEKRETARZA KONKURSU INŻ. ARCH. STANISŁAWA KOWALSKIEGO.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „BACUTIL”
ŁÓDŹ, ul. Drewnowska Nr 84. — Telefon 260-91
ZATRUDNI natychmiast
KSIĘGOWYCH
Warunki do omówienia.
Zgłoszenia osobiste w godz. biurowych (8-15). (K. 665)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY — ZATRUDNIĄ:
Kierownika Wydziału Pracy i Placy
Oferty kierować do R. S. W. „Prasa”, ul. Piotrkowska Nr 55 pod „Praca i Placa”. (K. 650)

TEATR LETNI »OSA« ZACHODNIA 43 Tel. 140-09
19.45 Ostatnie dni! 19.45
»W ogrodzie przy pogodzie«
Przedsprzedaż w kasie teatru w godz. 10-13 i od 16, tel. 140-09
W przygotowaniu:
»ROZKOSZNA DZIEWCZYNA«
komedia muzyczna R. Benackiego, w adaptacji J. Tuwima.

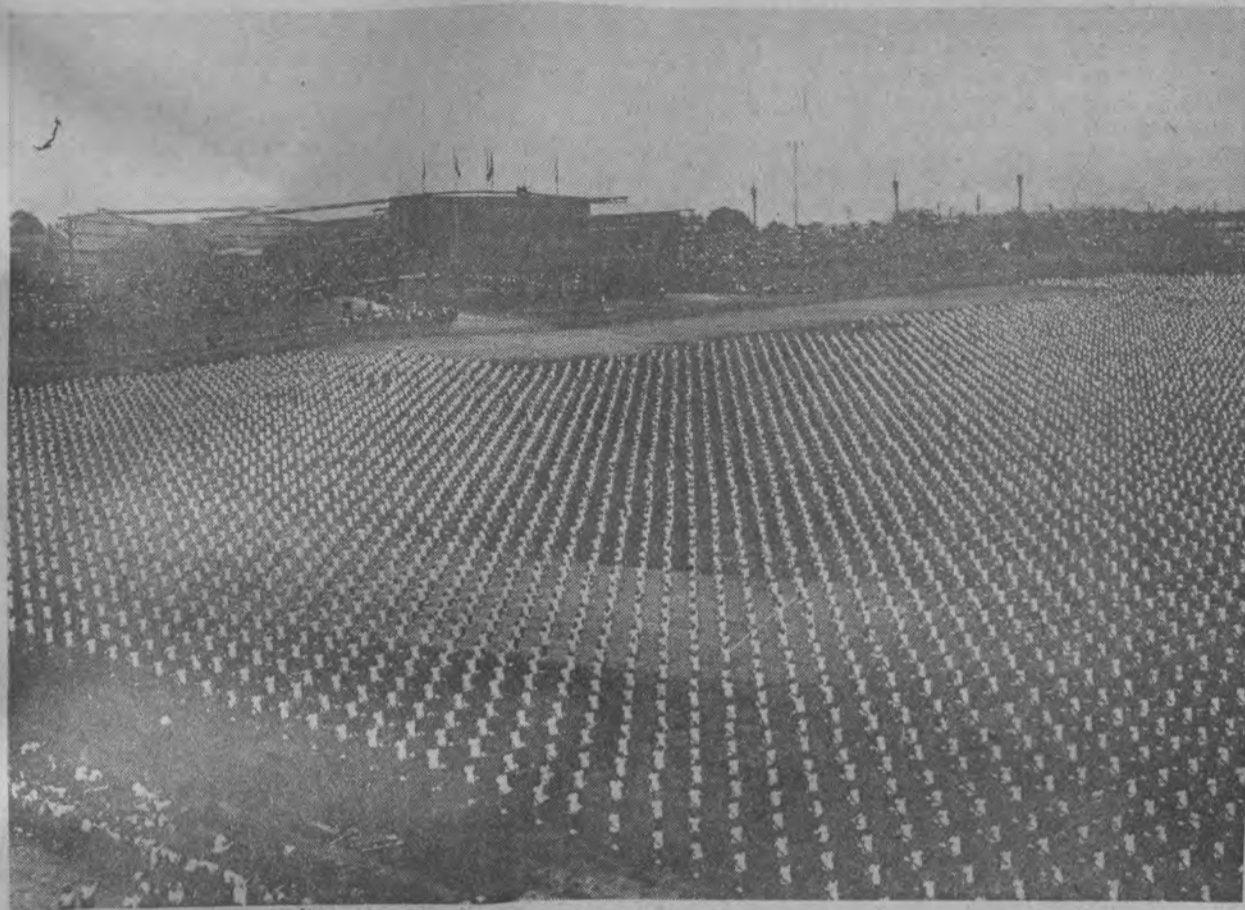
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW WOJENNYCH
w ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA Nr 51
PRODUKUJE
HERAKLIT (suprema)
Ceny fabryczne. (K. 649)

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 11 lipca 1948 r.

Nr 48



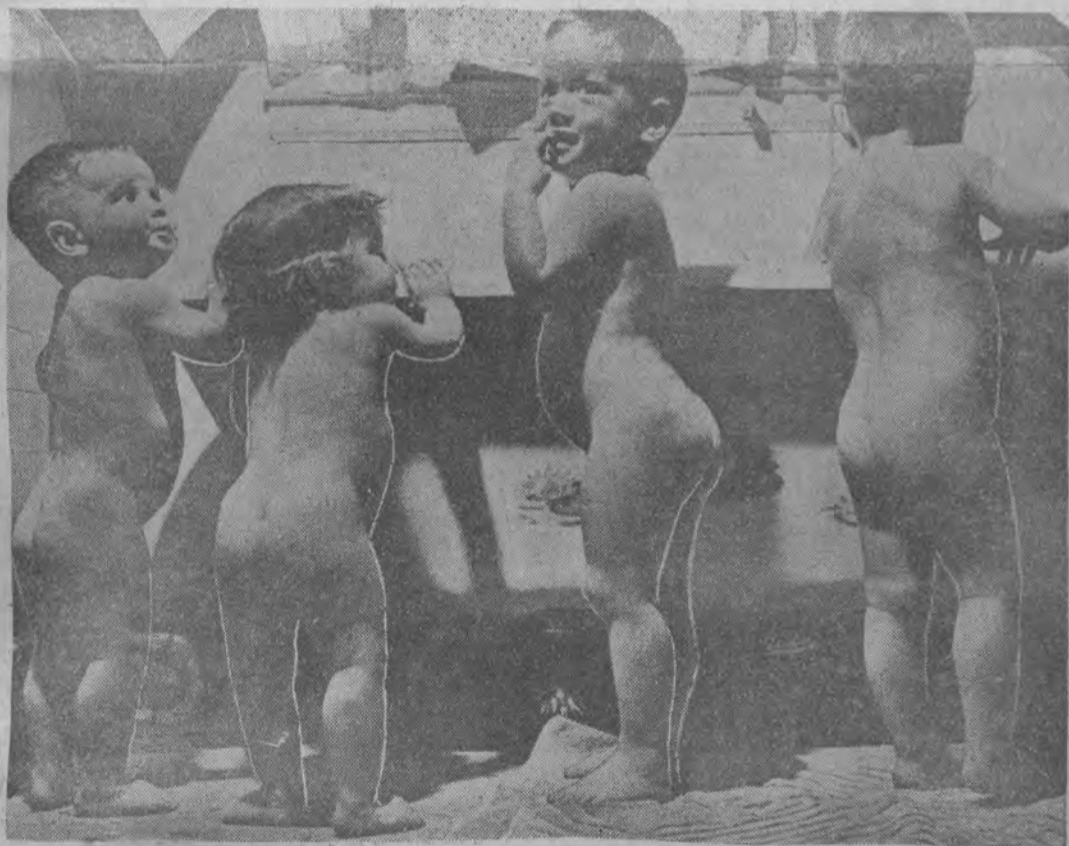
W Pradze odbył się XI Zlot Sokolów. Popisy gimnastyczne na wielkim stadionie praskim



W dniu Święta Spółdzielczości położono kamienie węgielne pod nowe osiedla mieszkaniowe W.S.M. w Warszawie. Min. Odbudowy Kaczorowski przy zamurowywaniu aktu erekcyjnego.



Jak perelki wypadają z maszyny cukierki w wielkiej fabryce moskiewskiej.



Dzieci przy studni.



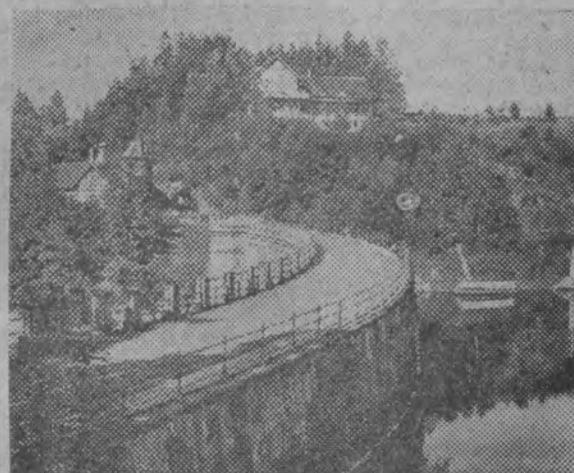
Grupa przodowników „Mostopolu”, którzy wyróżnili się przy budowie Pawilonu Przemysłowego Wystawy Ziemi Odzyskanych.



Londyn. W czasie strajku robotników w dokach portowych celen wyladunku towarów ze statków musiano użyć wojska



Tak wygląda obecnie teren przy zbiegu Al. 3 Maja i Nowego Świata w Warszawie, na którym stanie „Wspólny Dom” zjednoczonych partyj robotniczych. Obecnie trwają prace przygotowawcze.



Tama na rzece Gwizd w pobliżu Leśnej.

Wspomnienie o Rafale Lenie

Autor zbioru nowel „Młodość za kratą” i powieści „Ludzie na schodach”, Rafał Len, należał wśród sporej grupy pisarzy łódzkich do najmłodszych. Młodszym od niego był wprawdzie Świątek Karpiński — nie był jednak rdzennym łodzianinem, bo urodził się w Pabianicach, skończył zaś handlową, a nie Męskie Gimnazjum Miejskie, którego mury były prawdziwą wylegarnią poetów. Jeszcze za czasów carskich przed pierwszą wojną światową mieszło się w nich gimnazjura rosyjskie, które ukończył Julian Tuwim, Witold Wandurski, a o które otarł się także Mieczysław Braun — po wojnie zaś wspomniany wyżej polski zakład naukowy kształcił prócz piszącego te słowa właśnie Rafała Lena, Grzegorza Timofiejewa, Kzimirza Sowińskiego oraz posła Władysława Bieńkowskiego, który zanim został politykiem zapowiadał się jako dość obiecujący literat. Władysław Bieńkowski występował z nami we wszystkich prawie publicznych imprezach literackich, drukował swoje pierwsze prace krytyczno-literackie w pierwszym stworzonym przez łodzian czasopiśmie poetyckim „Meteor” w Warszawie. Jednak Rafał Len (Lichtensztajn) jeszcze w gimnazjum, kiedyśmy wszyscy próbowali dopiero swych piór, wyprokował, że Bieńkowski, to raczej urodzony polityk i trybun ludu, niż literat.

W ogóle miał manię przepowiadania przyszłych losów swoich kolegów. Miedzy innymi o koleżce Marianie Spychalskiej twierdził, że ma wszelkie dane, aby zostać wodzem. O sobie nic tylko nie przepowiadał, nie, wiem, czy przez czuł, że czekał go los najokrutniejszy z nas wszystkich.

Urodzony w roku 1909 w Łodzi, po skończeniu rzeczonego gimnazjum, studiował prawo w Warszawie. Potem wrócił do Łodzi, odbywając tutaj praktykę adwokacką. Jeszcze jako uczeń zadebiutował wierszem o fabryce w prowadzonym przez Kadena-Bandrowskiego dodatku literackim „Gazety Polskiej”. Ale w krótko potem przerzucił się na prozę, która okazała się dla niego polem bardzo niewdzięcznym. W roku 1934, a więc dopiero siedem lat po swym debiucie poetyckim, wydał zbiór ośmiu nowel pt. „Młodość za kratą”. Były to smutne czasy ustawicznych strajków w Łodzi i na Śląsku, lokautów i zatapiania kopalni w Klimontowie, lała się także krew bezrolnych na wsi podczas strajków żniwnych. Nowele Rafała Lena, to skromne odbicie tych spraw na lokalnym, lecz jakże ważkim, odcinku łódzkim. Dlatego też nie zostały powitane z uznaniem przez oficjalną krytykę literacką. Jeden z jej przedstawicieli tak o nich wyra-

ża opinie: „Autor sympatiami związany ze skrajną lewicą w nie zwykle ponurych barwach maluje atmosferę wroga wszelkim śmielszym porywom młodzieńczym. Za barwienie społeczne wszystkich nowel streszcza się w jednym: w oskarżeniu społeczeństwa polskiego winnego wszelkiemu złemu, gnębiącego masy bezbronno proletariatu.”

Była to prawda, jeżeli pod nazwą społeczeństwa rozumieć będziemy ówczesną burżuazję polską. Rafał Len w swych pierwszych utworach był więcej politykiem, niż artystą. W jednej z nowel tego cyklu starał się odtworzyć jak gdyby los młodocianego Cezarego Baryki w polskiej szkole po powrocie jego z Rosji, oczywiście z żalonym zakończeniem: wyrzuceniem go ze szkoły za bolszewizm. Inne nowele malują konflikty ludzi prostych z panującym bądź porządkiem społecznym, bądź konwenansami obyczajowym, często zaś walkę co wrażliwszych przedstawicieli burżuazji lub ich trabantów z własnym sumieniem. Wszystkie te sprawy ujęte były jednak w zbyt surową i bezpośrednią formę artystyczną, aby mogły wytrzymać miarę nawet życzliwie do jego po-

stawy ideowej nastawionego krytyka.

Dlatego też w drugiej swojej książce, wydanej w trzy lata później, powieści pt. „Ludzie na schodach”, Rafał Len stara się za wszelką cenę podnieść jej walory artystyczne. Powieść ta nie jest jeszcze dowodem dojrzałości pisarskiej, ale stanowi ogromny krok naprzód w stosunku do jego zbioru nowel. Przede wszystkim autor ograniczył się do świata bez pośredniej sobie znanego: kupiecko-inteligenckiego Żydostwa wielkomięjskiego. Treścią powieści są dzieje pauperyzacji i stopniowej dekadencji łódzkiej rodziny ku-

pieckiej pod wpływem ogólnego kryzysu i zbliżającej się nieuchronnie nowej wojny światowej o podłożu nienawiści rasowej. Jest to jedyna chyba powieść w literaturze polskiej tak oszczędnie i wnikliwie, i z taką autentyczną znajomością sprawy malująca przedwojenne środowisko bogatych Żydów łódzkich — i dlatego, uważam, nieszusnie zlekceważona i zapomniana.

Projektował nową powieść o Łodzi, która miała być w jego ambitnym zamierzeniu jakby ideową korekturą „Ziemi Obiecanej” Reymonta, mianowicie o Łodzi jako o wewnętrznej, nie mniej e-

gzotycznej, niż afrykańskie, kolonii polskiej, w której rolę autochtonicznych murzynów grał proletariatski i żydowski, a rolę napływowych kolonizatorów i eksploatatorów Niemcy i ich mniej od nich liczni adherenci kapitalistyczni, polscy i żydowscy. Wybuch wojny przeszkodził jednak realizowaniu tego śmiałego i ciekawego planu pisarskiego.

Podczas okupacji znalazł się Rafał Len w Warszawie, następnie wtrącony przez Niemców do Ghety, zamordowany tam został w październiku roku 1943.

Marian Piechal

„POLONISTYKA”

ANATOL MIKUŁKO

WYZNANIE WIARY

Od muzyki duszno i mdło.
Muzyka gmachem kołysze
i trąb ogniem parzy.
Rumienią się szyby. Mimo to
w nas stygnąca czai się cisza
I zmarszczkami wypelza na twarce.

Za prędko chcieliby biec, za prędko
Cóż, że piach pryskał spod nóg
i tłum oczami klękał
na skrzyżowaniu bitych dróg.

Chytra przyszłość za wczesnie
spopieliła zasięki na żuźle,
Dwudziestoletni już
złe jasność dni widzieć tylko we śnie.

Nie trzeba kwitnących ogrodów,
jabłka piersi kobiecych też nie
dla tych co za młodu
w wir dostali się mgławic.

Poprzez noc mroźną,
zakutaną w wełniste obłoki
huczy w muszlach przestrzeni daleka.
Ostrożnie
rozwinąć sztandary wysoko
i uciekać, uciekać, uciekać.

1939 r.

nika w formacie bardzo estetycznych zeszytów.

Treść każdego zeszytu dzieli się poza wstępem na cztery zasadnicze działy: artykuły i rozprawy, programy i praktyka szkolna, oceny i sprawozdania oraz kronika.

Na wstępy w dwóch pierwszych numerach „Polonistyki” składają się, prócz słowa od Redakcji, informacja o dyskusji nad projektami programów szkoły podstawowej i o doskonaleniu kadr pedagogicznych. W dziale artykułów i rozpraw zeszyt 1 przynosi obszerną pracę Ewy Korzeniowskiej pt. „Z zagadnień dzieła literackiego”, a zeszyt 2 Jana Zygmunta Jakubowskiego niezmiernie ciekawe „Materiały do dziejów Młodej Polski”. Nie ma miejsca, aby omówić pokrótce treść obu tych cennych artykułów. W dziale programy i praktyka szkolna, który to dział w obu zeszytach jest najobfitszy w prace, znajdujemy następujące rzeczy: prof. Henryka Szypera o założeniach nowych programów języka polskiego, d-ra Jana Zygmunta Jakubowskiego i sprawie współczesnej literatury polskiej w szkole Marii Gutry o lekturze uzupełniającej, Janiny Chmielowej o nauczaniu języka w szkole dzisiejszej, Janiny Dembowskiej o próbie opracowania „Silaczki” Zeremskiego w 8 klasie szkoły podstawowej, Janiny Kulczyckiej-Salonowej o poczytności Prusa w szkole, Jana Trzynańskiego o analizie nowej poczmy w szkole i Marii Walickiej o „Maratonie” w klasie 6 i o ćwiczeniach gramatycznych w klasie 5 szkoły podstawowej.

Bardzo starannie prowadzony jest w „Polonisyce” dział ocen i sprawozdań i mógłby on służyć za wzór niejednemu z naszych plan literackich. Omówione są w nich najnowsze wydawnictwa, tak książki, jak czasopisma. Z książek omówione są wyczerpująco z punktu widzenia przydatności pedagogicznej przez Zdzisława Libere najnowszym tom „Biblioteki Pisarzy Polskich i Ocoych”, następnie przez J. Z. Jakubowskiego monografia Szypera o Mickiewcu wydana przez „Czytelnik”, zaś Paweł Smoczyński omawia dzieło Tadeusza Lehra-Splawńskiego „Język polski” i Tadeusza Milewskiego „Zarys językoznawstwa ogólnego”, Stefan Wyrębski pracę Witolda Doroszewskiego i Bronisława Wieczorkiewicza „Zasady poprawnej wymowy polskiej”, wreszcie wznawione „Życie Literackie” omawia J. Z. Jakubowski, głosy krytyczne na temat Mickiewicza w literaturze i literaturze omawia Eugeniusz Sawrymowicz wyczerpująco czasopisma rosyjskie poświęcone sprawie nauczania języka i literatury.

Każdy z zeszytów zamyka obfita kronika z ruchu naukowego i zawodowego wśród polonistów w całej Polsce. Tym sposobem „Polonistyka”, prezentując mocno dział teoretyczny, staje się również najbardziej dokładnym organem informacyjnym dla nauczycielstwa. Wiele zaś pożytecznych rzeczy znajduje w nim dla siebie każdy, kto interesuje się sprawą literatury i języka w ogóle.

Zygmunt Ościel

„Czy pijacy mają być leczeni przymusowo?”

WIELKI PŁEBISCYT TYGODNIKA

Przyjaciółka

TYGODNIK

TRWA DO 20 LIPCA 1948 ROKU.

OPERA

Zgodnie z oddawną ustalonym zwyczajem, czerwiec jest miesiącem najciekawszych koncertów w Paryżu. Dotychczas ogłoszone zapowiedzi nie przyniosły jednak rewelacji. Najważniejsze zdarzenie, jak dotąd, to cykl przedstawień operowych, zorganizowanych w „Théâtre des Champs Elysées” przez połączone zespoły opery mediolańskiej i wiedeńskiej; program przewiduje trzy klasyczne utwory, przytem każdy ma być powtórzony trzykrotnie. Ta impreza pozwoli zorientować się, w jakim jest obecnie stanie wiedeńsko-włoska szkoła operowa, niegdys najpoważniejsza rywalka „stylu francuskiego” w teatrze muzycznym. Francuzi podkreślają dramatyczność, teatralność opery, przywiązują dużą wagę do rytmiczności i „literackiej” strony przedstawienia. Szkoła włoska, zmysłowo-uczuciowa, kładzie nacisk na śpiewność, liryzm, słodczy wykonania muzycznego; styl wiedeński znowu, pośredni między włoskim i francuskim, intelektualny i „melodyczny” zarazem, jest doskonałym uzupełnieniem włoskiego. Od Niemców przejęli Wiedeń-

czyzy dobitność i wyrazistość recytacji tekstu; kombinowane przedstawienia włosko-wiedeńskie uchodziły zawsze za najwartościowsze wykonania muzyki operowej, łączące najlepsze cechy wszystkich szkół. Po ostatnim sezonie operowym w Paryżu, który ciekawych produkcji nie przyniósł, i tylko upewnił melomanów w przekonaniu, że francuski styl wykonania kostnieje w sztafpowych formach, występy zespołu mediolańsko-wiedeńskiego są ważnym odświeżeniem życia muzycznego, tym bardziej, że repertuar ambitnie dobranej unika stale powtarzanych oper „popularnych”, Verdiego, „Carmen”, „Toska” itp., a sięga do rzadko wykonywanych dzieł klasycznych: „Uprawdzenie z Seraju”, jedna z najbardziej typowych, „czystych” oper Mozarta, najbardziej wyrastająca ze stylu me-

netowej muzyki osiemnastowiecznej, i „Don Pasquale” Donizettiego, jednego z trzech najdoskonalszych a zapomnianych przedstawicieli romantycznej opery włoskiej (Bellini, Rossini, Donizetti), której styl, zwulgaryzowany później przez Verdiego, pełen subtelności uroku, czarował kiedyś Szopena.

TEATR

Nowa premiera, jedna z ostatnich w sezonie: „Yerma” Garcí Lorki, poety hiszpańskiego zamordowanego przez faszystów podczas wojny domowej, najwybitniejszego współczesnego autora świata iberyjskiego, podejmującego ton romantycznej ballady ludowej, nawiązującego do tradycji szekspirowskiej i symbolicznej (Maeterlinck). Teatry paryskie wystawiały już z sukcesem Lorkę („La maison de Bernarda Alba”), przypominającą polski „Dom kobiet”

Nałkowskiej, tylko w wersji bardziej posępnej; sztuka bez mężczyzny, w której zazdrośne, odseparowane od świata kobiety doprowadzają do samobójstwa siostrę marzącą o miłości. „Les noces de sang”, historia chłopki uświadamiającej sobie w dzień ślubu, że kocha innego, nie swego ledwie pojętego męża, — co sprowadza krwawą nieszczęście na wszystkich uczestników dramatu). „Yerma”, to śmiała i surowa tragedia macierzyństwa, pokazana na ulubionym przez Lorkę tle prymitywnego życia chłopskiego, — bohaterka, pragnąca za wszelką cenę mieć dziecko, kierowana nieodpartą biologiczną potrzebą, terroryzuje męża groźbą połączenia się z innym mężczyzną i doprowadza go do obłądka, — ta najbardziej może dzika sztuka Lorki, pełna „przyrodniczej”, „naturalnej” pasji, nieświeżnie wy-

gląda w paryskiej interpretacji teatralnej, zwulgaryzowana przez krzykliwą, powierzchownie jaskrawą interpretację autorską; ideologia tego ciekawego zresztą utworu, antyracjonalistyczna i biologiczna, budzić musi liczne zastrzeżenia, których nie usprawiedliwia prywatny żywot działacza i bohaterska śmierć autora.

SPRAWY POLSKIE

Dodatek do Nr 167 (21 maja) „Les Arts”, poświęcony sztuce polskiej, spotkał się z niespodziewanym przychylnym przyjęciem. „Nouvelles littéraires”, pismo raczej niesprzyjające Polakom, omawia artykuł Leona Schillera o teatrze politycznym polskim, zaopatrując go w pochlebny dla polskiego inscenizatora komentarz. Również ciekawy artykuł Pillemeta, autora wartościowych dzieł o teatrze, który w ubiegłym roku odwiedził Polskę, i w pracy swojej omawia bogactwa artystyczne ziem odzyskanych (Wrocławia), był straszczeni i omawiany w „Nouvelles” i w „Revue socialiste”.

Zygmunt Kalużyński

NOWOŚCI PARYSKIE

(Od własnego korespondenta)

FIGLE AMORA

Alojzy Kiksowicz, mimo swego niepozornego wyglądu i pięćdziesiątki w metryce, miał serce = gatunku tych, o których się zwykło mówić, że są wiecznie młode. Ten, dziecięco-naiwny organ sprawił mu już w życiu niejedną kawał, skutkiem czego pan Alojzy dożył wspomnianego wieku w stanie starokawalerskim, nie zaznawszy nigdy słodczych odwzajemnionej miłości.

Nie tracił jednak nadziei. Wierzył, że spotka wreszcie tę, która poza łysiną, brodawką na policz-

ku i wystającym brzuszkiem, ujrzy to, czego dotychczas dziwnym trafem nie zauważyła żadna młoda kobieta: skarby uczucia i prawdziwą szlachetność duszy.

I słusznie, że wierzył. Bo oto pewnego dnia, przeglądając dział matrymonialnych ogłoszeń w miejscowym piśmie, zauważył taki anons:

„Tęsknię za kimś, kto nie szuka li tylko piękności, lecz umie ocenić wartość innych, jeszcze zalet”. Podpisano „Kwiat Paproci”.

— Ta, albo żadna! — powiedział sobie pan Alojzy i natychmiast odpisał:

„Kwiecie Paproci! Spieszę na twoje czarodziejskie wezwanie. Zdaje się, że znajdziesz we mnie to, czego szukasz. Nie traćmy czasu! Przybądź jutro o siódmej wieczorem na skwer w rynku. Będę czekać na pierwszej ławce koło pomnika. Znak rozpoznawczy — numer gazety, która nas połączyła”.

Namyślał się długo nad podpisem. W końcu wydało mu się, że wybrał coś równie poetycznego, jak ona. „Robaczek Świętojański”. — Tak, to będzie niezłe.

Mało spał tej nocy wiecznym młody romantyk. Z trudem zaiatwiał interesantów w biurze. Godziny poobiednie wlokły się jak pociągi w czasie mrozów. Ze jednak wszystko na świecie ma swój kres, więc i czekanie dobiegło końca.

Punktualnie z siódmym uderzeniem zegara na ratuszu pan Alojzy podchodził do pierwszej ławki koło pomnika. Siedziała na niej prześliczna, młoda dziewczyna. Jej założone jedna na druką nóżki miały linie jakby wyrzeźbioną dłutem artysty. Jasne loki opadały na ramiona. W rękę trzymała rozpostartą płachtę gazety. „Tej samej” gazety!

Pan Alojzy wraz ze swym wiecznie młodym, a obecnie mocno bijącym z emocji sercem, zbliżył się do dziewczęcia, poza którym nie widział już nic i nikogo.

— Kwiecie Paproci... — wykrztusił z trudem z samej głębi swego wzruszenia. I nagle zachwiał się jak uderzony okrutną maczugą losu. Bo równocześnie z wymówionymi przez siebie słowami usłyszał jak do dziewczyny zwrócił się nadchodzący z przeciw-

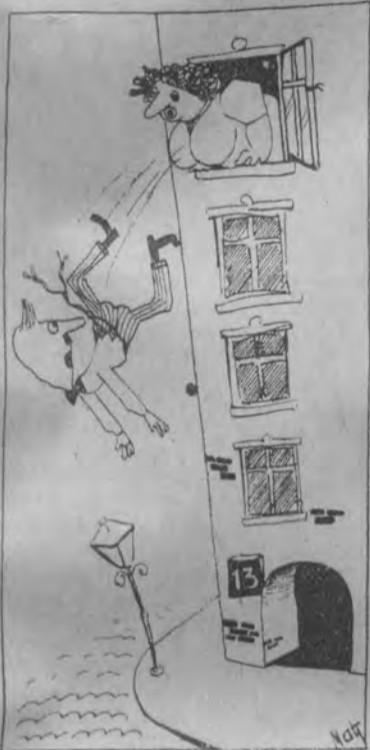
nej strony, długi, zasuszony staruszek. Powiedział on:

— Robaczku Świętojański, to ty?

Długo zastanawiała się — przewawszy swą lekturę — dziewczyną, czego właściwie chcieli od niej ci dwaj śmieszni panowie, którzy spojrzawszy na siebie z taką złością rozeszli się w dwie różne strony.

T. Godlewski

Komediant



— Karolu, znowu wyprawiasz komedie?!

ROZBITKOWIE



— Tatusz już się zgadza na nasze małżeństwo, ale mama, jak się zdaje, jest mu wciąż przeciwna.

PENELOPA

Pani Basia Kowalska stanowi wzór żon. Gdy jej Kazik zmobiliowano w 39-tym roku, zapłakiwała się dniami i nocą. Wspominała jego bujną czuprynę, błękitne oczy, mocarne ramiona. Nawet za-

darty nos męża, który ją dawniej nieco raził, teraz wydawał się czymś najpiękniejszym w świecie. Nic więc dziwnego, że kiedy w pół roku później o jej względy zaczął się starać kolega z biura, Macjupski, pani Basia odpowiedziała „tak”, właśnie dlatego, że miał on nos tak bardzo podobny do nosa Kazika.

Macjupski był mały i lysy. Ta łysina najbardziej ją denerwowała. W rok później jednak po takiej samej łysinie giaskała czule niejakiego Wójcika, który był ogromnie miłym chłopcem. Cała bieda, że nieco zezował. Ten zez sprawił, że rozstali się po trzech miesiącach.

Dziwna rzecz jednakże — kosołki sąsiad, Wiśniewski spodobał się jej wkrótce najbardziej ze wszystkich znajomych. Cóż, kiedy szpeciła go bliźna na policzku! Pani Basia wytrzymała z nim całe dwa lata, póki nie poznała pewnego handlowca, Piotrowskiego, z przepiękną szramą na obliczu. Z tym przebyła w serdecznej zażyłości do końca wojny.

I nagle — wraca Kazik. Ten wy-tęskniony, oplakany. Zamiast jednak pochwyć w ramiona promień nie uśmiechniętą żonkę, pyta srogo:

— Więc to tak! Więc ty, zamiast czekać na mój powrót, zmieniłaś przyjaciół, jak rękawiczki?

Oczy Basii wypełniły się łzami.

— Ja? Ależ to oszczerstwo!

Przesada



— To, że jesteś członkiem Tow. Opieki nad Zwierzętami, nie powin no chyba być powodem, abyś go co dzień zapraszał na obiad.

Ambitny

Mister Smith został okradziony. Wyciągnięto mu w autobusie portfel, który zawierał niewielką na szczęście sumę dwóch sztylgów i kilku pensów.

Po paru dniach listonosz przyniósł do mieszkania państwa Smith niewielką, starannie opakowaną paczuszkę. Był to ów portfel wraz z całą zawartością. W przegródce obok pieniędzy znajdowała się karteczka z napisem: „nie przyjmuję jałmużny”.

Z braku czasu

Do małego kramiku na rynku krakowskim wchodzi jakiś cudzoziemiec i pyta sprzedawczyni łamaną polszczyzną:

— Proszę pani, czy w tej kamienicy była ucztą Wierzyńska, co to on przyjmował wszystkie króle na bankiet?

— Co też łaskawy pan mówi! No widzi pan, człowiek siedzi zaharowany w sklepie przez cały dzień, a gdy się coś takiego dzieje w domu, to nawet nie zauważa.

BRODATE DOWCIPY

SZKODA TRUDU

— Zwracam panu te sto złotych, które od pana pożyczylem przed pół rokiem.

— Schowaj pan te pieniądze. Dla głupich stu złotych nie mam zamiaru zmieniać o pana zdania.

IDEALNA ŻONA

Pan Klepka nie może nachwalić się swojej żony:

— Moja Muszka pracuje przed obłędem w biurze, po obiedzie jest kasjerka w kinie, a w nocy gra w barze na fortepianie.

— Dobrze, ale kiedy ona śpi?

— W południe, w witrynie sklepowej jako żywa reklama szlafroków i koszul nocnych.

WSZYSTKO MA SWOJ CZAS

Przechodzień, mijając szkołę, widzi bawiące się na podwórzu dzieci, a u płotu chłopczyka, rozpaczliwie przestępującego z nogi na nogę.

Przechodzień, sam ojciec dzieciom, powiada do chłopczyka:

— Pewnie potrzebujesz na stronę? Małec potakująco kiwa głową.

— To czemu nie idziesz?

— Teraz, w czasie pauzy?!

SEKRETARKA

Sekretarka, która lubi się spóźniać, przyszła znów do biura o dziewiątej. Zdenerwowany szef zwraca jej uwagę:

— Powinna pani tu być już o ósmej.

— Dlaczego? — pyta zdziwiona urzędniczka — Czy stało się coś?

BRAK ZAUFANIA

Pacjent przychodzi do lekarza.

— Co panu dolega?

— Nie wiem, co to jest panie doktorze, ale od czterech dni strasznie mnie kłuje w okolicy serca.

— Proszę się rozebrać.

— To pan doktor mi nie wierzy?

NIEMOŻLIWE

— Panską twarz widziałem już z pewnością gdzieś indziej.

— Niemożliwe. Od urodzenia noszę ją zawsze na tym samym miejscu.

INTELIGENTNY

— Urodziłem się w Warszawie, a do szkoły chodziłem w Łodzi.

— O, to bardzo daleko miałeś do szkoły.

PRZYCZYNA

— Bój się Boga, chłopcze — odzywa się na ulicy jakaś starsza pani do małego hultaja, kłocącego się gwałtownie z kolegą — a cóżby powiedziała twoja matka, gdyby usłyszała jak ty przeklinasz?!

— O, matka strasznie by się ucieszyła, proszę pani!

— Wstydz się! Jak ty możesz coś podobnego mówić o matce?

— No, a jakżeby się prosiła pani miała nie ucieszyć, słysząc co mówię, kiedy ona jest od dwóch lat zupełnie głucha.

W HOTELU

Gość: — Mam pociąg o szóstej rano. Bardzo wcześniej, prawda?

Portier: — Nic nie szkodzi. Napiwek może pan zostawić na nocnym stoliku.

ROZMOWA MAŁŻEŃSKA

— Nie zostanę u ciebie ani minuty dłużej! Wracam do mojej matki.

— Za późno... Właśnie odebrałem telefon, że twoja matka pokłóciła się z twoim ojcem i wróciła do twojej babki.

Powrót



— Oho, nasza sąsiadka już wróciła z wezasów.

Po włamaniu



— Panie szefie zareczam, że nie wiem, co tu się stało, bo nie było mnie w biurze.

Sny



— Ach, to dlatego każesz sobie podawać wciąż ryby na kolacje?!

W lasku



Psychoza strachu

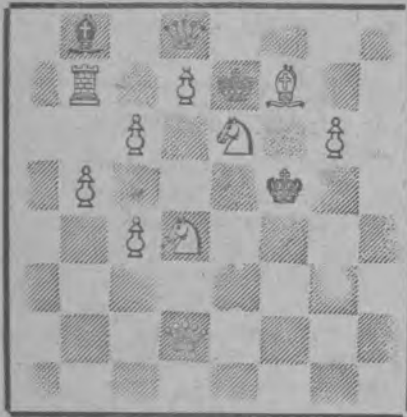
Ślepiec



— Co? Ten ślepy żebrak czyta gazetę?!

— On twierdzi, że tylko ogląda obrazki.

III Międzynarodowy Konkurs „Dziennika Łódzkiego”
Zad. 145. V. Pachman, Czechosłowacja (oryginał)



Białe: Kf5, Hd2, Wb7, Gf7, Sd4, e6, Pb5, c8, c6, d7, g6 (11).
Czarne: Ke7, Hd8, Gb8 (3).
Mat w 2 posunięciach.

Zad. 146. D. Svozilek, Czechosłowacja (oryginał)



Białe: Kf1, Hc3, Wh3, Gc6, e7, Se1, f7 (7).
Czarne: Ke4, Hd5, Wa5, Gb1, Sc8, g6, Pf2, f4, f5, g4, h6 (11).
Mat w 2 posunięciach.

Rozstrzygnięcie majowego konkursu rozwiązywanego.

Zad. 131. P. ten Cate. 1. Ge3 uboczne 1. Hx4x. Oba rozwiązania podała T. Bara i W. Suchodolski. Jedno podała: Ch. Szenberg, J. Pławski, L. Lubański, M. Adamczewski, M. Ratuszyński, A. Nicze i J. Stepień.

Wyznanie



— NAJDROŻSZA, KOCHAM PO RAZ PIERWSZY... W TYM ROKU.

Na plaży



— Pani, pański synek tonię! Niech pan pędzi go ratować, a ja sobie tymczasem poczytam pańską gazetę.

Zad. 132 P. Nikolic. 1. We2, Kd5, 2. Wa8 1... d5, 2. Wd2. Uboczne: 1. Wb3.

Rozwiązali: Ch. Szenberg, M. Ratuszyński, J. Pławski, W. Suchodolski, A. Nicze, J. Stepień, M. Adamczewski, L. Lubański i T. Bara.

Zad. 133. J. Haring. 1. g4 grozi 2. He4 1... Wxg6, 2. Wb6x 1... Sf2, 2. Wb8x 1... Sf4, 2. Wxh2x. Rozwiązali: B. Zaborowski, J. Pławski, M. Kelerwurm, M. Ratuszyński, W. Suchodolski, B. Wrzesiński, J. Stepień i T. Bara.

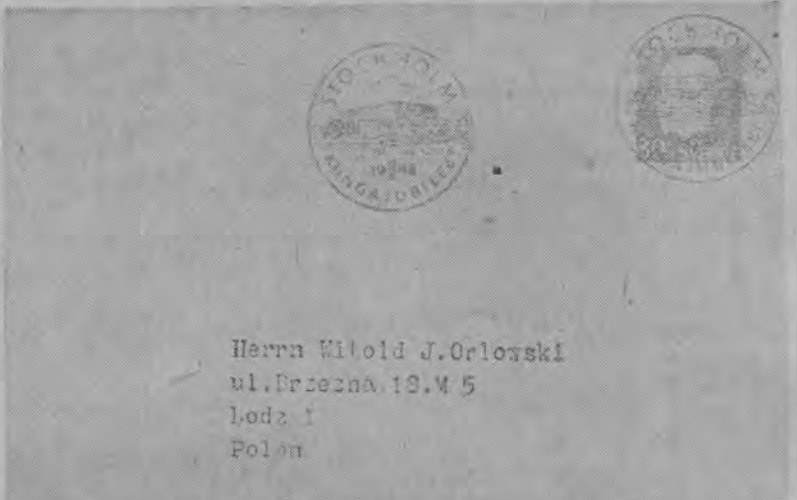
Zad. 134. J. Haring. 1. Hg5. Rozwiązali: B. Zaborowski, M. Kelerwurm, M. Ratuszyński, W. Suchodolski, B. Wrzesiński, M. Adamczewski, Z. Sobiszewski, L. Lubański, J. Stepień i T. Bara.

TABELA ROZWIĄZUJĄCYCH. J. Pławski — 71 pkt., L. Lubański — 67, T. Bara — 62, J. Stepień i W. Suchodolski po 57, W.

Bachmacz i M. Ratuszyński po 37, M. Galewski — 34, A. Fomienko — 32, St. Bednarek — 27, B. Wrzesiński i I. Jackowska po 23, B. Zaborowski — 21, M. Adamczewski — 20, A. Nicze — 18, M. Ficher — 14, J. Deloff i M. Kelerwurm po 13, St. Piętkiewicz — 11, A. Krawczyk i A. Tomaszewski po 9, J. Wodzyńska, S. Zuczkiewicz i St. Kapczyński po 7, A. Urbankiewicz i E. Zawadowsa po 6, Zb. Osinski i Ch. Szenberg po 5, W. Opaliński — 4 i Z. Sobiszewski — 2.

Nagrodę za maj otrzymuje p. J. Pławski, który przesyła o zgłoszenie się po odbiór książki do Sekretariatu Redakcji. Turniej w Karłowach Varach zakończył się zwycięstwem czeskiego mistrza Polity — 13 pkt. Przedstawiciel Polski Gawlikowski zajął 18 miejsce, zdobywając jednak 6,5 pkt. t. j. trzecią część możliwych

Kącik filatelistyczny



Herrn Witold J. Orłowski
ul. Drzewna 19. M 5
Łódź
Polska

W „Panoramie” nr 40 z dnia 16 maja 1948 roku opisaliśmy ostatnią serię znaczków szwedzkich, która ukazała się dnia 26 kwietnia z okazji setnej rocznicy założenia na środkowym wschodzie Stanów Zjednoczonych A. P. pierwszych luteranckich gmin wyznaniowych i jednocześnie setnej rocznicy osiedlenia się Szwedów w USA.

Dnia 16 czerwca wyszła następna z kolei seria, tym razem znowu z podobizną króla Gustawa V, a poświęcona dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin tego monarchy. Seria ta składa się z trzech wartości o identycznych motywach: 10+10 0 (zielony), 20+10 0 (czerwony) i 30+10 0 (niebieski). Rozmiar ryciny 18,5x20,5 mm, ząbkowanie 13 (dwa i trzystronne dla pierwszych dwóch wartości, a tylko dwustronne dla trzeciego znaczka). Znaczki te rysował Einar Forseth, a rył Sven Ewert. Dopłata przeznaczona jest na fundusz młodzieżowy.

W pierwszym dniu użycia znaczki te kasowane były okolicznościowym kasownikiem, w środku którego widzimy rysunek zamku królewskiego w Sztokholmie.

Skandal ze znaczkami kolarskimi miał jeszcze swój pikantny dalszy ciąg. W ubiegłą sobotę kolarze, startujący w wyścigu dookoła Polski, dotarli do Łodzi, która była metą X etapu. Z tej okazji, zgodnie z zapowiedziami w prasie, poczta miała uruchomić dwa kioski (jeden na torze helenowskim, a drugi w „Tivoli”), w których od godz. 15 do 13 miały być sprzedawane (i — zgodnie z zapowiedzią organizatorów — stemplowane okolicznościowym kasownikiem) znaczki kolarskie.

Wszyscy filatelisci, którzy udali się do Helenowa i wykupili bilety wstępu (gdyż inaczej nie mogli by dostać się na tor) otwarciu kiosku w ogóle się nie doczekali. Więcej szczęścia mieli ich koledzy z „Tivoli”, którzy — po przeszło trzygodzinnym czekaniu — o godz. 18.15 zobaczyli wreszcie przedstawicieli poczty i to aż czterech. Wszyscy oni razem przynieśli ze sobą aż... 150 serii znaczków (z czego zresztą 100 serii od razu zarezerwowano dla kolarzy) i zwykły kasownik urzędu Łódź 1. O okolicznościowym (jakiego używały wszystkie urzędy na trasie wyścigu) nawet nie słyszeli.

Czy Łódzka Dyrekcja P. i T. będzie dalej milczała?

Od tygodnia już prawie kino „Bałtyk” wyświetla obraz produkcji francuskiej pt. „Monsieur la Souris”, w którym nieposłuszną rolę gra... filatelista. Kryminalny ten film oparty jest na starej recepcji powieści sensacyjnych (zupełnie niepodejrzany jest właśnie winowajca). Nic więcej, tylko sztampa (nomen omen!), tym nie mniej cieszy się dużym powodzeniem, zadowolając do przede wszystkim doskonałej grze Raimu.

Szczegóły z walnego zebrania członków Łódzkiego Towarzystwa Filatelistów podamy w przyszłym tygodniu. Na liczne zapytania odpowiadamy, że zebrania klubowe LTF odbywają się w dalszym ciągu co piątek o godz. 18 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 33, m. 23. (w. j. o.)

Ciekawostki ze świata

MISTRZOWIE KLAMSTWA

W klubie kłamców w Burlinton (Wis. U. S. A.) rozegrano mistrzostwa w kłamstwie. Tytuł mistrzostwa zdobył John Stepley za następującą dramatyczną historię:

„Mój przyjaciel Charley Skorpią grał w bilard o mistrzostwo stanu Texas. Właśnie, gdy miał uderzyć w bilę usiadła na niej mucha.

Widzowie zaczęli się zakładać, czy Charley zabije tę muchę, czy nie. Wszyscy sądzili, że mistrz potrafi tak uderzyć w drugą bilę, że ta wyładuje na musze i w ten sposób ją uśmierci.

Gdy już wszyscy pokończyli zakłady, Charley natarł koniec swego solidnego kiją i tak silnie uderzył w tę bilę, na której siedziała mucha, że biedaczka spadła na stół bilardowy i zlamala kark.”

Drugie miejsce zajął C. F. Woodruff z Kalifornii, który opowiadał że w 1900 roku przepłował olbrzymie drzewo w stanie Michigan. Drzewo jednak nie chciało opaść, i Woodruff dał za wygraną. Gdy ba-

wił tam ostatnio, znalazł to drzewo ciągle jeszcze stojące, ale odcięty wówczas pień zniknął bez śladu.

PRAKTYCZNY PODRĘCZNIK

Według nowego „Podręcznika doskonałego urzędnika magistratu”, wydanego ostatnio we Francji istnieje je 78 okazji, kiedy burmistrz winien się zwracać do obywateli. Książka podaje odpowiednie przykłady:

Przy małżeństwie: „Mam nadzieję, że wielkie radości będą udziałem waszego przyszłego żywota. Będziecie mieli dzieci, które będziecie wychowywać na dobrych obywateli... (w uwadze autor zaznacza jednak, w niektórych wypadkach trzeba raczej omijać kwestię dzieci, jak np. wtedy, gdy nowożeńcy są w późniejszym wieku oraz gdy są oznaki, że panna młoda wkrótce zastanie matką)”

Gdy we wsi zakłada się elektryczność: „Niewidzialna, a jednak obecna, tajemnicza siła, zrodzona z olbrzymiego wodospadu wzgl. wy-

Ze świata kobiet

„NA ŁONIE NATURY”

Na „łonie natury” człowiek chce odpocząć od krawatów, kapeluszy i szelek (jeśli jest mężczyzną) i od skomplikowanych strojów, wymagających jeszcze bardziej skomplikowanych dodatków (jeśli jest kobietą).

Obydwa zamieszczone fasony nadają się właśnie na wypoczynek. Estetyczne, choć proste, ułatwiają dostęp powietrza i promieni słonecznych.

Kilka czytelniczek pytało o niepokojem, jak się czesać na urlopie. Większość z nich chciałaby odpocząć także od fryzjera. Czesać się



jak najprościej. Na wczasach króluje jeszcze „amerykanka”. Włosy też muszą wypocząć.

an.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

POD KIEROWNICTWEM WL. LUBNAANA I R. MIAŁKOWSKIEGO

Rozstrzygnięcie IV/48 Turnieju Zadaniowego.

W Turnieju wzięli udział (w nawiasach ilość prawidłowo rozwiązanych zadań):

Bielsko: K. Denasiewicz (9), D. Niemcowa (9).

Chełmża: Cz. Zaborowski (7).

Glinik Mariampolski: Z. Psarska (10).

Jelenia Góra: T. Wilczyński (7).

Kowary: T. Fedziń (9), Zb. Hryniewicz (9).

Łódź: S. Bednarek (7), S. Bereźnicki (4), M. Ciećko (1), Z. Ciećko (1), J. Gołdzinowski (1), I. Janowski (10), Z. Jeske (10), „Ju-Ha” (7), M. Kaczorowski (6), M. Komorowska (5), K. Leonkiewicz (5), Z. Łuczycza (1), J. Plachta (10), S. Rogoziński (1), B. Rybacki (4), A. Salm (10), I. Salm (10), M. Strzelecki (10), E. Swiderski (10), A. Zaczynski (10), Z. Zaczynski (10), wicz (1).

Otwock: dr S. Kaszubski (10).

Ozorków: J. Maziarz (3).

Pabianice: M. Bułko (8), A. Łukaszewiczówna (6), Z. Zwolski (9).

Poznań: H. Cysewski (4), L. Konopiński (9), Z. Rybczyński (9).

Radość k. Warszawy: W. Nowicki (10), Ruda Pab.: L. Bielski (10).

Sieradz: E. Zawadowsa (5).

Swoszowice: K. Krauzowicz (9).

Szczecin: L. Stankiewicz (7).

Trzebinia: R. Suwara (4).

Tuszyn: L. Strzałek (6).

Warszawa: E. Grójnacki (10), Z. Kotnowski (5), M. Tarnawski (10).

Zawiercie: A. Komenda (5).

Zgierz: W. Soloniewiczowa (5).

Za rozwiązanie wszystkich zadań nagrody otrzymują:

1) Zofia Psarska (Glinik Mariampolski), 2) Marian Tarnawski (Warszawa, Kawęczynska 41), 3) Jerzy Plachta (Łódź, Kł. lińskiego 201), 4) Leonard Bielski (Ruda Pab., Mickiewicza 18), 5) Erazm Grójnacki, (Warszawa, Mickiewicza 27), 6) Marian Strzelecki (Łódź, Miedziana 9), 7) Witold Nowicki (Radość k. Warszawy, Al. 3 Maja 10a), 8) Zofia Jeske (Łódź, 1 Maja 73), 9) Edmund Swiderski (Łódź, Abramowskiego 1/3 i 10) Irena Salm (Łódź, Mostowa 5).

Nagrody pocieszenia otrzymują:

1) Dorota Niemcowa (Bielsko, Zielona 10), 2) „Ju-Ha”, Łódź, (Wójtowska 13), 3) Mieczysław Kaczorowski (Łódź, Pogonowskiego 18), 4) Zofia Łuczycza (Łódź, Za-

ajnikowa 59), 5) S. J. Zuczkiewicz (Łódź, Piotrkowska 92 m. 97), 6) Zygmunt Rybczyński (Poznań, Murcelska 67, m. 3), 7) Kazimierz Krauzowicz (Swoszowice k. Krakowa), 8) Lucjan Strzałek (p. Tuszyn, an. Tuszyniec, paw. IV, pok. 113), 9) Z. Kotnowski (Warszawa 12, Raclawicka 17 m. 9), 10) Adam Komenda (Zawiercie, Jörnolaska 23).

Nagrody autorskie otrzymują:

1) „Kasta” z Otwocka — za szaradę „In illo tempore” (zadanie Nr 4) — 20 głosów.

2) Ludwik Jasiński z Łodzi — za rebus (zad. Nr 7) — 17 głosów.

Wszystkim zamiejscowym nagrody wysyłamy pocztą. Zamieszkał w Łodzi, chcąc zgłosić się po odbiór do Sp. Wyd. „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł., Łódź, Piotrkowska 86, pok. 354 (pr. of., III p.), w godz. 12—14.

ODPOWIEDZI: „Kolec”, Poznań — za nadanych zadań rebus i kalambur wyko-

rzystamy.

Podczas pożaru



— Ach, Antosiu, znów przyszedłeś? Wiesz przecież, że moja pani nie pozwala mi w południe spotykać się z tobą!